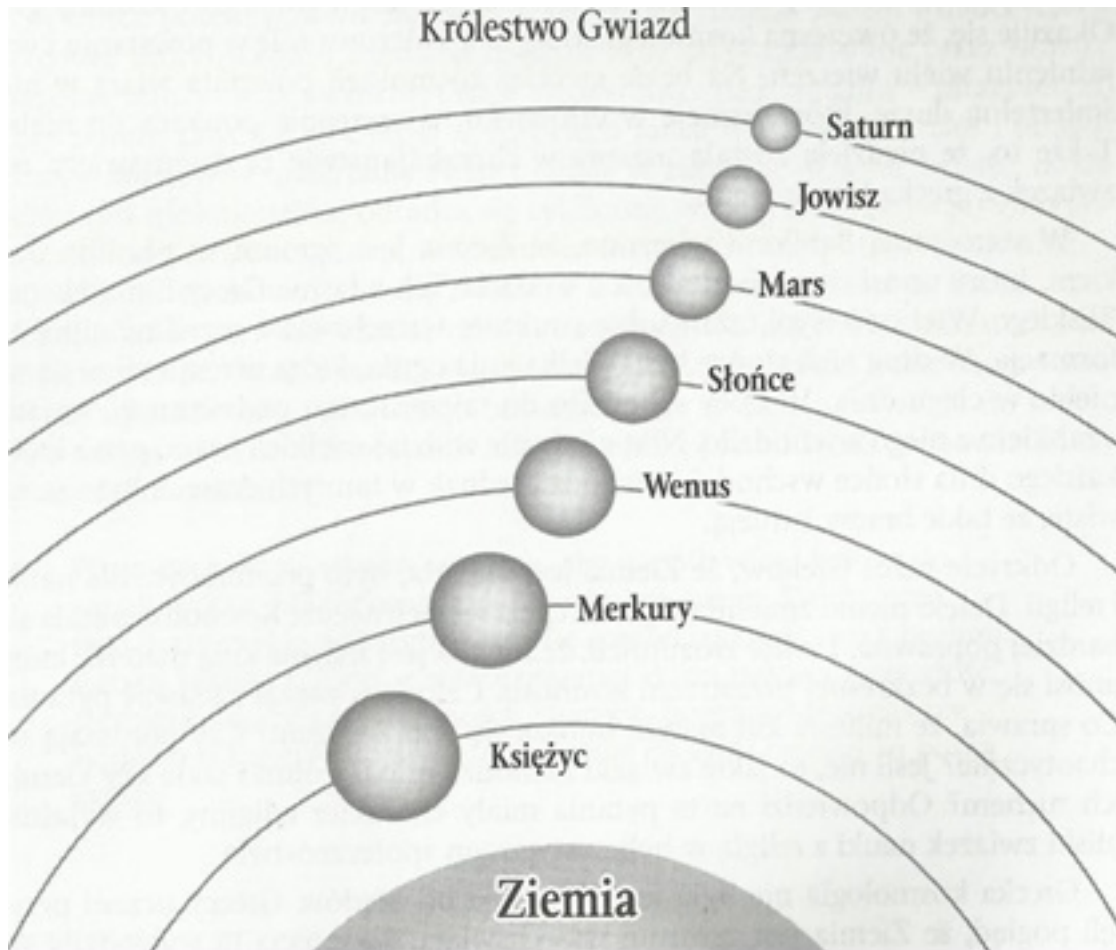


Biblijny Dzień Stworzenia

Ludzie zawsze szukali odpowiedzi na pytania: jak powstał Wszechświat, skąd wzięło się życie na ziemi, a szczególnie człowiek, itp. W Starożytności tylko za pomocą religii można było odpowiedzieć na te pytania. Najstarsze kosmogonie pochodziły z rejonów Mezopotamii, z terenów, gdzie znajdował się Babilon. Podstawową cechą wszystkich tych nauk było to, że świat materialny zawsze istniał. Był tylko w chaosie i dopiero bogowie porządkowali wszystko i wprowadzali swoje prawa. Babilon stał się ośrodkiem, w którym bardzo dokładnie obserwowano niebo. Zauważono, że prawie wszystkie ciała niebieskie poruszają się po okręgach, których środkiem była ziemia. Wyjątek stanowiło 5 planet, które wyłamały się z ogólnego porządku, a ich droga po niebie nie była idealnym okręgiem. Te obserwacje doprowadziły do wniosku, że planeta Ziemia jest punktem centralnym Wszechświata, wokół którego wszystko się kręci. Około tysięcznego roku p.n.e. Babilończycy uważali, że ziemia jest płaskim dyskiem, nad nią znajduje się niebo z gwiazdami, a pod nią świat podziemny i wody.

Zupełnie inną kosmogonię mieli Izraelici. Była ona opisana w ich świętej księdze, w Pierwszej Księdze Mojżesza, dzisiaj często nazywaną Księgą Rodzaju. Zasadnicza różnica polegała na tym, że opisany w niej świat powstał z niczego, bez użycia jakichkolwiek narzędzi, jedynie Słowem Bożym, przez jedyne Boga Jahwe. Ta nauka była od początku wyśmiewana przez innych. Każdy wiedział, że aby coś zrobić, trzeba mieć materiał wyjściowy, z którego można to zrobić. Stworzenie z niczego przeczyło praktycznym obserwacjom innych ludzi.

Z czasem Grecy do babilońskiej wizji świata, dodali inne elementy. Stwierdzili, że ciała niebieskie dlatego poruszają się po idealnych, współśrodkowych okręgach, bo są przymocowane do przezroczystych sfer, których oś obrotu znajdują się pod ziemią. Pod ziemią znajduje się cała maszyna poruszająca sferami. Obrót tych sfer powoduje ruch ciał niebieskich.



Oprócz siedmiu sfer z 7-oma ciałami niebieskimi, znajdowała się jeszcze ósma sfera, do której były przymocowane gwiazdy, tworząc Królestwo Gwiazd. Taką budowę Wszechświata opracował na początku II wieku Ptolemeusz, uczonej Aleksandrii. Powstał system geocentryczny. Potwierdzeniem prawdziwości tej nauki, była możliwość przewidywania zaćmienia słońca. Teoria ta stała się fundamentem gnozy, religii elit cesarstwa, potomków tych ludzi, którzy kiedyś rządili całym światem. Gnoza znaczy wiedza, ale wiedza tajemna, dostępna tylko dla niektórych osób, która jest warunkiem prowadzącym do zbawienia. W IV wieku elity Aleksandrii i Rzymu wywalczyły władzę w Kościele. Tą drogą geocentryzm, a z nim

gnoza, dostały się do Kościoła i stały się fundamentem wierzeń chrześcijańskich, do dnia dzisiejszego. Interpretacje biblijnego opisu stworzenia dopasowano do geocentryzmu Ptolemeusza. Kłopoty Kopernika wynikały nie z biblijnego opisu Dzieła Stworzenia świata, a z tego, że niezwykle boleśnie godziły w fundamenty gnozy, religii najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi. Rzym był siedzibą władz tych ludzi i został nazwany przez nich samych, Stolicą Apostolską. Niezwykle ciekawą informację podaje Biblia, która nazywa Rzym Babilonem. Tą informację potwierdza Biblia Tysiąclecia, która pisze o tym w objaśnieniu do wersetu 1Ptr 5:13.

Jak interpretować biblijny opis stworzenia?

Istnieją dwa podstawowe sposoby interpretowania opisu stworzenia, zawartego w Księdze Rodzaju:

- dosłowny,

- szukający odpowiedzi, na trudności interpretacyjne dosłownego tłumaczenia, w samej Biblii.

Interpretacja dosłowna.

Całe wieki obowiązywała dosłowna interpretacja opisu stworzenia świata. Opis ten znajdował się w pierwszych dwóch rozdziałach Pierwszej Księgi Mojżeszowej, znanej jako Księga Rodzaju. Przy dosłownej interpretacji, Dzień Stworzenia trwał 24 godziny. Jest grupa chrześcijan, którzy nadal tak to interpretują. Swoje poglądy nazwali Teorią Młodej Ziemi. Nie należy mylić jej ze współczesną nauką, która pod tą nazwą, prezentuje zupełnie coś innego. Według nich świat liczy około 6 tysięcy lat. Ale taka interpretacja rodzi szereg sprzeczności:

1. Współczesna nauka dostarcza mnóstwo niezbitych dowodów na to, że świat i życie na ziemi, istnieje znacznie dłużej. Niektórzy zwolennicy Teorii Młodej Ziemi próbują to obejść, mówiąc: „*Na początku ...*” (Rdz 1;1), mogło trwać nawet miliardy lat. Dopiero później zaczęły się biblijne Dni Stworzenia, które trwały, każdy, po 24 godziny. Inni twierdzą, że każdy Dzień Stworzenia trwał tysiąc lat, inni, że 7 tysięcy lat, jeszcze inni, że są to epoki geologiczne itp.

2. Ziemia jest płaska. Jeżeli Dzień Stworzenia dotyczy całej Ziemi i trwał 24 godziny, to jest to tylko wtedy możliwe, gdy Ziemia jest płaska. Ze względu na strefy czasowe, które obecnie istnieją, każda doba na ziemskim globie, trwa tak naprawdę 48 godzin. Bo gdy w pierwszej strefie czasowej, zaczyna się dzień, to dopiero po 24 godzinach, ten sam dzień, będzie się zaczynał w ostatniej strefie czasowej. Razem daje to 48 godzin. Ten problem w środowiskach zwolenników Teorii Młodej Ziemi jest mało znany. Jednak są grupy chrześcijańskie, które bardzo poważnie traktują tą sprawę i to do tego stopnia, że nawet założyły Towarzystwo Płaskiej Ziemi i udowadniają, że Ziemia musi być płaska, bo tak mówi Biblia. Dostarczają na to różne, często naiwne dowody.

3. Pierwszy człowiek powinien odpocząć po sześciu dniach pracy. Tymczasem musiał odpoczywać już na drugi dzień, w siódmym Dniu Stworzenia, bo został stworzony w szóstym dniu, a wcześniej go nie było. Odpoczywał, chociaż wcześniej prawie nic nie robił.

4. W biblijnym opisie słowo "dzień", podobno zawsze oznacza dobę, czyli 24 godziny. Tymczasem jest wyjątek: Rdz 1:16 *Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło* **dniem**, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy

(BT) W tym wersecie słowo "dzień" oznacza czas około 12 godzin, czyli połowę doby. Nauczanie, że biblijne słowo "dzień" zawsze oznacza całą dobę, jest sprzeczne z samą Biblią.

Wszystkie te problemy nie przyczyniają się do wiarygodności Biblii. Powodują, że wiele ludzi, między innymi z tego powodu, odrzucają Biblię jako Słowo Boże.

Jak powinno się interpretować Biblię?

Jest specjalna nauka, która uczy, jak należy interpretować biblijne teksty. Nazywa się hermeneutyka. Podstawową zasadą interpretacji jest to, że **Biblia musi się sama tłumaczyć**. Jeżeli dosłowne tłumaczenie Biblii doprowadziło do sprzeczności, a tak jest w przypadku Teorii Młodej Ziemi, to należy korygować tą interpretację, uwzględniając informacje Pisma Świętego znajdujące się w innym miejscu. Jest tekst, który został napisany, jakby specjalnie do wytłumaczenia długości trwania „Dni Stworzenia”. Dni Stworzenia dotyczą Boga, a:.. *jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień* (2 Ptr 3:8). Wszystkie znane mi kościoły interpretują ten tekst tak jak ja: dla Boga nasz ludzki czas nie istnieje, Bóg działa poza naszym, nazwijmy to ludzkim czasem. Jednak gdy trzeba ten tekst zastosować w praktyce, to tego nie robią.

Werset ten można przedstawić w formie równanie matematycznego, bo prawa strona dokładnie równa się lewej stronie równania i na odwrót. Jeżeli lata zamienimy na dni, a wolno nam to zrobić, bo są to jednostki tego samego czasu, to w wyniku otrzymamy równanie sprzeczne. Oznacza to, że **każde przeliczenie Dnia Stworzenia na nasz ludzki czas, prowadzi do sprzeczności**. Praktyka to potwierdza. Końcowy wniosek brzmi: **Bóg nie działa w naszym, ludzkim czasie. Bożego Dnia Stworzenia nie wolno przeliczać na nasz ludzki czas!**

Każde takie przeliczenie kłóci się z Biblią (2Ptr 3:8) i prowadzi do sprzeczności! Jednak teolodzy dalej podkładają za Dzień Stworzenia różne okresy czasowe. Jedni drugim wytykają popełnione błędy, ale nikt nie chce się podporządkować nauce Słowa Bożego i przeliczają Dni Stworzenia na ludzki czas.

Cierpi na tym autorytet Słowa Bożego.

Nikt się tym nie przejmuje. Zwolennicy Teorii Młodej Ziemi twierdzą, że w przypadku stwarzania, trzeba tu zrobić wyjątek i pominąć werset 2Ptr 3:8, bo Dzień Stworzenia musi trwać 24 godziny. Na pytanie: dlaczego, odpowiadają: jeżeli Dzień Stworzenia nie będzie trwał 24 godzin, to nie będzie pierwszego Sabatu, fundamentu czwartego przykazania, uświęcającego Boga Jahwe jako Stwórcę: Wj 20:8-11 *Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia.*

Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja

niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram.

W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty

(BT)

Takie rozumowanie nie jest logiczne, bo:

- jeżeli człowiek został stworzony na samym końcu Dzieła Stwarzania, w szóstym dniu, to nie mógł widzieć, a co za tym idzie, znać procesu stwarzania i nic o nim nie wiedział. Bóg musiał mu powiedzieć, który dzień jest dniem siódmym, aby człowiek mógł go święcić. To musiało tak wyglądać, bez względu na to, czy wolno przeliczać Dzień Stworzenia na ludzki czas, czy też nie wolno. To ten wskazany przez Boga dzień, jako siódmy, tworzy fundament święcenia siódmego dnia tygodnia, co jest zawarte w czwartym przykazaniu Dekalogu, a czego człowiek nie mógł wiedzieć,

Świętość Boga.

Istnieje wiele tekstów mówiących o świętości Boga. Co oznacza słowo święty? Wyraz ten oznacza oddzielenie, oddzielenie od tego świata. My uświęcamy się wtedy, gdy umiemy oddzielić się od wpływów tego świata, wtedy stajemy się świętymi. Bóg żąda tego od ludzi: 1 Ptr 1:15-16...

stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty

.(BT) Świętość Boga jest nieosiągalna dla ludzi. Podstawowymi parametrami naszego Wszechświata jest przestrzeń, materia i czas. Bóg nie jest ograniczony w żaden sposób przestrzenią, w żaden sposób materia, bo jest istotą duchową:

Jn 4:24

Bóg jest duchem

...(BT), również nie może być ograniczony czasem. To powoduje, że Bóg jest doskonale święty, świętością nieosiągalną dla człowieka. Jeżeli twierdzimy, że Bóg jednak działał w naszym ludzkim czasie i stwarzał Wszechświat przez siedem ludzkich dni, to może okazać się, że odbieramy Mu świętość!

Nieświadoma obrona gnozy.

Przyjęcie długości Dnia Stworzenia trwającego 24 godziny, miało sens, kiedy obowiązywała teoria geocentryczna Ptolemeusza, **kiedy Ziemia była płaska** i stanowiła centralny punkt Wszechświata. Bo tylko wtedy na całej płaskiej Ziemi, dzień może trwać 24 godziny i nie trzeba stosować stref czasowych, tak jak to jest obecnie. Nauka ta tworzyła

fundamenty gnozy chrześcijańskiej

, nauki pochodzącej od filozofów greckich, szczególnie Platona, który się opierał na astrologii babilońskiej. Tu mamy też odpowiedź na pytanie: dlaczego heliocentryzm Kopernika był tak groźny dla średniowiecznego Kościoła, przesiąkniętego hellenizmem. Praktycznie niszczył fundamenty ówczesnych wierzeń katolickich. Podważał ideę ósmej sfery, jako miejsca przebywania Boga i świętych, ideę duszy nieśmiertelnej, niedzielę jako ósmy dzień tygodnia, czyściec, piekło, konieczność niszczenia wszystkiego, co jest związane z biblijnym Bogiem Jahwe itd.

Czy Dni Stworzenia muszą być jednakowymi odcinkami czasu?

Zdarza się, że zwolennicy Młodej Ziemi, uważają, że Dni Stworzenia muszą być jednakowymi jednostkami czasu. Tymczasem nasz ludzki dzień jest zjawiskiem astronomicznym, które, poza ziemią, nigdzie w kosmosie nie występuje, nawet nie występuje na całej ziemi. W strefach podbiegunowych jeden dzień, czyli czas między dwoma zachodami słońca, trwa cały rok. Ze względu na to, że obrót ziemi wprawia w ruch prądy morskie i atmosferę, wydłuża się czas obrotu ziemi, prędkość obrotu ziemi maleje, a co za tym idzie zmienia się długość trwania dnia ziemskiego. Jednak zmiany te są tak małe, że są niezauważalne dla zwykłego człowieka. Jednak długość dnia ziemskiego jest wartością zmienną!

Jak Jezus Chrystus interpretował opis stworzenia z Księgi Rodzaju?

Okazuje się, że w Ewangelii Mateusza jest cytat nawiązujący do opisy Dzieła Stworzenia z Księgi Rodzaju: *Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem*

. *A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela* (Mat 19:4-6 BT). Zwrot „będą oboje jednym ciałem” jest symboliczny, bo po zawarciu małżeństwa, w dalszym ciągu mąż i żona stanowią dwa oddzielne ciała. Dla chrześcijan Chrystus powinien być wzorem do naśladowania. Jezus tak mówi:

Mr 8:34...

rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną,... niech Mnie naśladuje!

(BT) Jeżeli Chrystus nie interpretował dosłownie fragmentów z opisu Dzieła Stworzenia, to i my mamy do tego prawo, jeżeli dosłowna interpretacja prowadzi do takich sprzeczności. Może okazać się nadużyciem twierdzenie, że Dzień Stworzenia musi być interpretowany dosłownie, jako 24 godziny.

Chrystus tych fragmentów Biblii nie interpretował dosłownie

!

Wniosek końcowy: Biblia powinna się sama tłumaczyć, co w praktyce oznacza to, że powinniśmy odrzucić ludzki czas wszędzie tam, gdzie on może występować w biblijnym opowiadaniu o dziele Bożego Stworzenia (Rdz 1 i 2). **Jeżeli będziemy przestrzegać podstawowej zasady hermeneutyki, że Biblia musi się sama tłumaczyć, to opowiadanie to, będzie miało wiele wspólnych elementów ze współczesną nauką!**

Daje to nadzieję na znalezienie jednej prawdy!

Ponadczasowe wartości Biblii.

Wraz z końcem Średniowiecza, obserwujemy gwałtowny rozwój nauki, która wypracowała metody dochodzenia do prawdy, do poznawania praw przyrody. Podstawą współczesnej nauki jest doświadczenie. Poznawane prawa przyrody, tylko wtedy są prawami przyrody, gdy w stu procentach będą potwierdzone doświadczeniami.

Pod koniec XIX wieku, świat nauki ogłosił, że postęp nauki, raz na zawsze obnażył fałszywy obraz kosmogonii, przedstawiony w Biblii. Świat nie musiał być stwarzany, bo zawsze istniał i jest statyczny, niezmienny. Materia ma prostą budowę, życie na ziemi powstało w drodze przypadkowych zdarzeń, a gatunki tworzyły się na skutek ewolucji opisaną przez Darwina. Biblia ma tylko znaczenie religijne i historyczne. Na początku XX wieku, Einstein ogłosił teorię względności. Świat nauki musiał powrócić do biblijnych, podstawowych nauk, takich jak:

- świat miał swój początek, a przed powstaniem świata niczego nie było, co prowadzi do wniosku, że świat powstał z niczego. To wynika z teorii Wielkiego Wybuchu.

- dzisiaj w laboratoriach potrafimy odtworzyć każde warunki, które mogły panować na ziemi, a które mogły spowodować powstanie życia w sposób przypadkowy. Znając dokładną budowę najprostszych organizmów żywych, **nie potrafimy ich zbudować z materii nieożywionej**. Białka potrzebne do ich budowy, powstają tylko i wyłącznie, w organizmach żywych. A gdy weźmiemy białka z materii organicznej i zbudujemy najprostsze formy życia, to nie potrafimy uruchomić w nich procesów życiowych. Twierdzenie Darwina o prostej budowie organizmów żywych, współczesna nauka musiała odrzucić.

Życie nie mogło powstać z materii nieożywionej w drodze przypadkowych zdarzeń.

-podstawowe założenie Darwina, o prostej budowie materii, też się nie potwierdziło. Materia ma niezwykle skomplikowaną budowę i jest dopiero poznawana w specjalnie do tego wykonanym, największym urządzeniu na świecie, w zderzaczach hadronów.

- w czasach Darwina uważano, że świat zawsze istniał, a przypadkowe spotkanie się cząstek materialnych, dających życie, jest tylko kwestią czasu. Dzisiaj okazało się, że świat miał swój

początek i trwa niecałe 14 miliardów lat. Dla nas wydaje się to ogromnie długi czas. Jednak dla założeń, które porobił Darwin, **jest to czas zbyt krótki, co całkowicie eliminuje możliwość przypadkowego powstania życia**

- doświadczenia przeprowadzane od lat, na stosunkowo prostym organizmie, jakim jest muszka owocowa, nie potwierdziły teorii Darwina o powstawaniu gatunków. Ilość pokoleń muszki owocowej, w przeprowadzonych doświadczeniach, była tak duża, że w przeliczeniu na pokolenia istot człękopodobnych, znacznie bardziej skomplikowanych, otrzymujemy setki tysięcy lat, czas w którym, w materiałach kopalnych, pojawiały się nowe gatunki istot tak skomplikowanych, jak człękkształtne. A z tak prostego organizmu, jak muszka owocowa, nie udało się wyprowadzić żadnego nowego gatunku. Fundament nauki, **doświadczenie, nie potwierdziło teorii ewolucji Darwina, o powstawaniu nowych gatunków**

. Nauka jednak nadal uważa ją za teorię, bo nie ma nic innego, co by nie było związane z siłami nadprzyrodzonymi. Coraz częściej mówi się jednak o przyjsciu życia na ziemię z zewnątrz. A w tym mieści się również biblijna idea stworzenia.

Wniosek: jeżeli będziemy przestrzegać podstawowej zasady hermeneutyki, mówiącej, że Biblia musi się sama tłumaczyć i uwzględnimy w opisie stworzenia werset 2Ptr 3:8, to opowiadanie z Księgi Rodzaju, będzie miało wiele wspólnych elementów ze współczesną nauką!

Przykładem tego może być kolejność pojawiania się organizmów żywych na ziemi: najpierw materia nieożywiona, potem organizmy roślinne, potem zwierzęce, wreszcie człowiek itp.

Konserwatyzm teologów.

Opis Dzieła Stworzenia świata, zapisany w Księdze Rodzaju, jest zupełnie wyjątkowy. Przede wszystkim dlatego, że ktoś, kto pierwszy raz bierze Biblię do ręki, otwiera ją i czyta pierwsze strony. Gdy dowiaduje się, że Dzień Stworzenia trwał 24 godziny, a świat powstał 6 tysięcy lat temu, całkowicie zniechęca się do dalszego czytania, bo jest to sprzeczne z nauką, którą zdobył w szkole podstawowej. Jest to jedna z przyczyn, może nie najważniejsza, że ludzie nie chcą czytać Biblii. Dlatego problem właściwej interpretacji tego fragmentu Biblii jest tak ważny. Tymczasem teolodzy, a więc ludzie, którzy mogliby zrewidować tą naukę, w ogóle nie chcą poruszać tego tematu. Nie mogą sobie tego wyobrazić, że istnieje znacznie lepsza interpretacja tego fragmentu Słowa Bożego, zgodna z Biblią i prawami przyrody, poznanymi przez świat

nauki.

Niezmiennosc poglądów na tematy biblijne bierze się stąd, że teolodzy już z natury są niezwykle konserwatywni. W świecie nauki byłoby to niemożliwe. Tam matematyka i eksperyment decydują o poglądach i każdy musi się zmianom podporządkować. Dlatego też istnieje jedna nauka. Niestety nie można tego powiedzieć o chrześcijaństwie. Podobno ilość kościołów chrześcijańskich na świecie przekroczyła już liczbę kilkudziesięciu tysięcy! A każdy ma swoją własną interpretację Biblii, często niezgodną z podstawowymi zasadami hermeneutyki. Teolodzy nie chcą stosować się do nakazu Chrystusa: Mt 7:7... *Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie*

...(BT) i nie interesuje ich dochodzenie do prawdy. Taka postawa powodowała, że chrześcijaństwo musiało czekać na Marcina Lutra kilkanaście wieków, aby powrócić do przykazań Dekalogu, który jest fundamentem chrześcijaństwa. Ale nawet, tak dramatyczne wystąpienie Lutra nie skłoniło większości teologów, do zrewidowania swoich poglądów. Takich ludzi nic nie jest w stanie zmusić do zmiany poglądów. Może bierze się to stąd, że nauczając, stawiają cały swój autorytet, aby przekonać słuchaczy, do takich nauk, jak na przykład ta, o stworzeniu świata i życia na ziemi, około 6 tysięcy lat temu. Tym samym, zamykają sobie drogę do szukania prawdy w tym temacie.

Tego typu działania ośmieszają Biblię w oczach innych ludzi. Czasami wręcz wydaje mi się, że ktoś to robi specjalnie, aby zniechęcić ludzi do Pisma Świętego, do poszukiwania prawd biblijnych, do życia w świecie, w którym istnieje tylko jedna prawda. Tak się dzieje, gdy autorytet człowieka jest ważniejszy od autorytetu Pisma Świętego. Aby bronić autorytetów, wymyśla się różne slogany, jak na przykład ten: jeżeli ktoś nie wierzy w to, że Bóg mógł stworzyć świat w ciągu siedmiu ziemskich dni, to znaczy, że brak takiemu człowiekowi wiary niezbędnej w chrześcijaństwie. To dyskwalifikuje takiego człowieka jako chrześcijanina.

Myślę, że teolodzy powinni się kierować doświadczeniami świata nauki w poszukiwaniu prawdy. Tymczasem zdecydowana większość chrześcijan ma bardzo poważne problemy z takimi prostymi sprawami, jak interpretacja Dekalogu, który jest jednym z fundamentów nauk chrześcijańskich. A podstawowe założenie świata nauki brzmi: prawa (przyrody) są niezmiennie. Ale jest to już zupełnie inny temat.

Wykaz skrótów:

BT – Katolicka Biblia Tysiąclecia

Rdz – Księga Rodzaju, Pierwsza Księga Mojżesza

Wj – Księga Wyjścia, Druga Księga Mojżeszowa

Mt – Ewangelia Mateusza

Mk – Ewangelia Marka

Jn – Ewangelia Jana

1Ptr – Pierwszy List ap. Piotra

2Ptr – Drugi List ap. Piotra